

Tadeusz Gadacz, *Filozofia Boga w XX wieku.*  
*Od Lavelle'a do Tischnera*, Kraków 2007, ss. 211

Jeśli przez *filozofię Boga* rozumiemy racjonalne pytanie człowieka o Boga, pytanie o Jego egzystencję oraz naturę, to nie ulega wątpliwości, że historia tych rozważań poprzez wieki przynosi wiele różnorodnych ujęć i koncepcji. W tym długim i burzliwym procesie poszukiwań jedno nie ulega zmianie: nieustająca troska i pragnienie człowieka, by znaleźć odpowiedź na najważniejsze pytanie, które w swej najgłębszej istocie jest pytaniem o sens i uniesprzecznienie otaczającej nas rzeczywistości. I chociaż współczesne ujęcia problemu Boga są w większości bardzo dalekie, a często nawet wrogie wobec klasycznych ujęć teodycealnych, to jednak wskazują na pewien niepokój człowieka, który – jak powie M. Horkheimer – ciągle *tęskni za całkowicie Innym*.

O tych poszukiwaniach w XX w. mówi omawiana właśnie książka prof. T. Gadacza, która ukazała się w Wydawnictwie WAM w serii: *Myśl filozoficzna*. Jest to skomponowany w całość przegląd takich myślicieli, jak: L. Lavelle, R. Le Senne, J. Nalbert, E. Husserl, A. Reinach, E. Stein, F. Rosenzweig, M. Horkheimer, T. Adorno, E. Lévinas, A. Heschel, M. Buber czy wreszcie J. Tischner. To imponujące spektrum filozofów oraz ich zmagania w poszukiwaniu Transcendencji Autor przedstawia w 13 rozdziałach w sposób bardzo przystępny i inspirujący dla dalszych poszukiwań w tej materii. Część z nich omawia myśl poszczególnych filozofów, którzy od lat są w kręgu zainteresowań Autora, inne zaś stanowią analizę porównawczą, jak choćby ostatni rozdział, gdzie jest przedstawiony *spór o relację dialogiczną (Ja-Ty) w filozofii dialogu*.

Jak zauważa sam Autor, na książkę składają się artykuły już wcześniej opublikowane i odpowiednio przeredagowane, jak również nowe opracowania z zakresu myśli francuskiej, fenomenologii, filozofii dialogu czy szkoły frankfurckiej (szczegółowy wykaz źródeł pochodzenia poszczególnych części umieszczony jest na końcu książki). Całość wpisuje się w szerokie spektrum filozofii Boga XX w., która pomimo istniejących już publikacji, ciągle oczekuje na gruntowne i całościowe opracowanie (s. 13).

W obszernym wstępie do omawianej książki Autor proponuje spojrzenie na myśl religijną XX w. przez pryzmat dwóch czynników, które w istotny sposób wpłynęły na kształt nowych ujęć filozoficznych

problemu Boga. Pierwszym elementem jest spuścizna XIX-wiecznych *mistrzów podejrzeń*, czyli K. Marksa i F. Nietzschego wraz z późniejszą myślą Z. Freuda; drugim zaś elementem jest doświadczenie dwóch wojen światowych, które na nowo postawiły przed człowiekiem pytanie o źródło zła w świecie. Szczególnie brzemienna w skutkach jest filozoficzna próba demystyfikacji mechanizmów powstawania religii. Każdy z tych trzech *mistrzów podejrzeń* postrzega religię jako wytwór czysto ludzki, reakcję na doświadczaną lub przeżywaną rzeczywistość ludzkiej egzystencji: dla Marksa jest to odpowiedź na społeczną niesprawiedliwość, dla Nietzschego kompensacja słabości, a dla Freuda reakcja na dwuznaczny stosunek do ojca. Skutek takiej „demystyfikacji” okazał się jednak przeciwny, niż przewidywali to jej autorzy; zamiast upadku religii daje się zaobserwować wysiłek XX-wiecznych myślicieli skierowany przeciwko takiej interpretacji. W efekcie, z perspektywy czasu, [...] *możemy powiedzieć, że Bóg filozofii XX wieku, to Bóg mistycznego doświadczenia, doświadczany w obliczu zła i nicości, bardziej przeżywany niż dowodzony, bardziej Bóg wiary niż rozumu, bardziej dobra niż poznania, bardziej upragniony niż posiadany* (s. 23).

W tym kluczu Autor dokonuje cennej charakterystyki podstawowych rysów filozofii Boga w XX w., ukazując jej charakter polemiczny. Dla przykładu, teza H. Bergsona o dwóch rodzajach religii: zamkniętej (statycznej) i otwartej (dynamicznej), jest sprzeciwem wobec redukcji doświadczenia religijnego do wymiaru społecznego. Podobny charakter ma myśl M. Schelera, który w swojej fenomenologii religii broni wartości aktu religijnego i jego nieredukowalności do aktów psychicznych. Inną cechą XX-wiecznej filozofii Boga jest jej niechęć do klasycznej argumentacji na rzecz istnienia Boga. Scheler zwraca w tej kwestii uwagę no to, że wszelka wiedza o Bogu jest dana pierwotnie, a odnalezienie Boga czymś innym i wyższym niż dowodzenie jego istnienia. Z kolei, G. Marcel uznaje, że nie można dowieść istnienia Boga, gdyż nie jest On przedmiotem poznania. Bóg jest Bogiem wiary, która w swej istocie jest uczestnictwem w komunii z Nim. Należy więc, zdaniem Marcela, wchodzić w relację z absolutnym „Ty”; Bóg jest Tym, do którego możemy się tylko zwracać. *Gdy mówimy o Bogu, to nie o Bogu mówimy* (s.18). Do istotnych cech filozofii Boga w XX w. zalicza Autor także doświadczenie Boga w perspektywie nicości. Przykładem takiego ujęcia może być myśl M. de Unamuno, którego przeraża perspektywa śmierci, czyniąca życie absurdalnym. Dlatego człowiek pragnie prawdziwej nieśmiertelności, a ta jawi się tylko w kontekście istnienia Boga. Nie jest to jednak droga

rozumu, gdyż ten, według Unamuno, jest ateistyczny; do Boga człowiek może dojść tylko poprzez uczucia cierpienia i miłości.

Ciekawą cechą najnowszej filozofii Boga jest również jej inspirowanie się obrazami biblijnymi. Szczególnie jest to obecne u myślicieli wyrosłych w kręgu kultury hebrajskiej, jak F. Rosenzweig czy E. Lévinas. Wskazują oni m.in., że źródłem wszelkiego doświadczenia Boga jest sam Bóg. To Bóg jest Tym, który przejmując inicjatywę i poszukuje człowieka, stawia pytanie, jak kiedyś w raju Adamowi: „Gdzie jesteś?”. Dla Lévinasa ponadto Bóg jest Bogiem pragnienia, a nie potrzeby. *Potrzeba pochodzi od nas, a pragnienie dane jest nam z nieskończoności. Bóg potrzeby umarł w Auschwitz. Nie odpowiedział na ludzką potrzebę godności, sprawiedliwości i ocalenia. Umarł Bóg potrzeby, jednocześnie jednak narodził się Bóg pragnienia* (s. 20). Podstawowym pytaniem „religii pragnienia” jest pytanie o to, co ja mogę uczynić dla Boga. Z takiej konwersji relacji rodzi się przejście od rozumowania metafizycznego do etycznego.

Jeśli do tych rozważań dodamy jeszcze Bonhoefferowską ideę sekularyzacji religii czy też próby oderwania doświadczenia religijnego od wszelkich form religii instytucjonalnej, obecne np. w filozofii S. Weila czy A. Camusa, to mamy już wszystkie najistotniejsze elementy mozaiki, składające się na obraz, jaki rysuje nam Autor *Filozofii Boga w XX wieku*. Dopiero po tak ogólnej charakterystyce można przejść do szczegółowej lektury kolejnych rozdziałów, które w istotny i bardzo przystępny sposób przedstawiają poglądy wspomnianych wcześniej myślicieli na problem Boga.

Nie jest tu miejsce na prezentowanie poszczególnych rozdziałów omawianej książki. Należy jednak podkreślić, że zainteresowani tą problematyką z pewnością znajdą wiele cennych inspiracji do przemyśleń, tym bardziej że niektórzy z przedstawionych myślicieli są wciąż mało znani polskiemu czytelnikowi, jak choćby przedstawiciele francuskiej filozofii ducha (L. Lavell, R. Le Senne, J. Nalbert) czy niemiecki fenomenolog A. Reinach. Książka prof. T. Gadacza, napisana z wielką erudycją, jest więc bardzo cennym i nowatorskim wkładem w refleksję nad myślą filozoficzną ostatniego stulecia na temat Boga i jako taka zasługuje na zauważenie i właściwe docenienie.

Ks. Rafał Grabowski